

# Bedoes & Lanek, NIEWIEŚCIN BYDGOSZCZ

[Zwrotka 1]

Jeśli pani każe ściąć ci włosy  
To jej przekaż, żeby przyszła tu do wujka  
Jeśli dokuczają tobie w szkole  
To im przekaż, żeby przyszli tu do wujka  
Jeśli ci raperzy mają problem to im przekaż  
Że Bedoes dawno ma wypierdalone w ten ich biznes  
I skupił się na pomaganiu innym  
Tu potrójnie platynowe to są płyty, a nie single  
Tutaj są prawdziwe typy, a nie PR  
Nie jestem na VIPie, jestem z dziećmi z Niewieścina  
Ludzie o mnie plotują, bo nie bawię się w Warszawie  
I nie widać mnie w reklamie żadnych obrzydliwych butów  
Ze mną Skejter, Klaudia, Karol, Wiewiór, Mostek  
Ze mną Miłosz, Alien, Dorian oraz Robert  
Zobacz jaką mam ochronę  
Spoczywaj w pokoju, jeśli idziesz po mnie  
Tutaj dzieci mają brudne dłonie  
Tutaj dzieci marzą o czymkolwiek  
Nieważne skąd jesteś, tu wszyscy to rodzina  
A jeśli masz dobre serce, to musi być z Niewieścina

[Zwrotka 2]

Pamiętajcie, jak ważna jest przyjaźń  
Pamiętajcie, że możecie spełniać marzenia  
A z każdego szamba jest wyjście  
Pamiętajcie, Huragan nie zginie  
Pamiętajcie, żeby się nie kłócić o głupstwa  
Szanujcie ludzi, nawet jeśli któryś was wkurwia  
A teraz zatkajcie uszy  
Nauczyciele pierdoła, że dajemy tu dzieciom dragi  
Jak chcecie kupić wystarczy zadzwonić  
A nie opowiadać im jebane bajki  
Wy pizdy, ucztujcie ich tego jak sobie poradzić jebane cymbały  
A nie jak być wścibskim  
Teraz dotarło, pierdalone dziwki?  
W waszych rękach jest przyszłość, to wy dajecie im przykład  
Jak mówisz dziecku, że ma ściąć włosy  
No to może wydepiluj pizdę  
To kroniki niewieścińskie, wszyscy mówią, że tu straszny  
Straszne to jest to, że w pierdolonych szkołach  
Gnębą cię koledzy z klasy  
Cierpią zarówno gnębieni, jak i ci którzy gnębią innych  
Jak potrzebujesz pomocy to mów, każdy tutaj coś przechodził  
To nie oznaka słabości jeśli potrafisz się otworzyć  
Może komuś to pomoże jak powiem  
Że byłem pośmiewiskiem szkoły od kiedy zacząłem nawijać  
Starsi śmiali się na holu  
Potem płakałem na holu  
I znenawidziłem szkołę  
I jarałem zioło w domu  
I napisałem do Lanka  
No i zrobiliśmy EP-kę  
I to nie znaczy, że teraz masz jarać  
To znaczy  
Że każdy z tamtych to jest pała  
I, że jest pierdolonym leszczem  
Młody, kurwa, uwierz w siebie  
Zawsze chciałem dojść do SB  
Dziś jestem filarem SB  
Jak chcesz być lekarzem - ucz się  
A jak zarobisz tę pengę  
Zawsze szanuj innych ludzi  
Zawsze wszystko dla rodziny

Niech się jebią skurwysyny  
Zawsze trzeba być prawdziwym  
To jest klimat niewieściński

[Zwrotka 3]

Kupiłem mamie fake'ową torebkę na Wólce Kosowskiej  
Bo chciałem żeby w końcu miała Gucci  
Jeszcze zanim miałem Gucci  
Kupiłem sobie fake'owe dwa złote łańcuchy  
Byłem tak biedny, że dla mnie marzeniem było tysiąc złotych  
Nie jebane dupy  
Bo nie chciały mnie te jebane dupy  
Byłem za brzydki, byłem za gruby, byłem za głupi  
Miałem w szkole studio, lecz nauczyciele nie chcieli mnie wpuścić  
Potrójna platyna, ale wy byliście głupi  
Płakałem w środku radiowozu, policjant wyjechał mi w pizdę  
Teraz jestem najpiękniejszy  
Módl się idioto, żebyś nie miał córki  
Wagwan, wchodzę wszędzie jak Badman  
Wszystkim wam skurwysyny wybaczam  
Bo tak kazała mi babcia  
Lecz jak was zobaczę to ocharam  
Bo tak kazała mi mama

[Hook]

Ja moje miasto chcę wrzucić na mapę  
Jeżeli umrę, to chcę ze squadem (dziwko)  
Z twoją laską chcę iść na herbatę  
Jak przyjdzie rachunek, to nic nie zapłacę, bo znam tę zasadę  
Węże są nie tylko w trawie, żadnego kłamstwa nie trawię  
Jeśli celuję to trafię (gang), jeśli nie trafię (gang)  
To trafią moi ziomale, bo to jest squad

[Zwrotka 4]

Jebać to, co było kiedyś  
Moja mała ma piegi  
Mój przyjaciel ma LV  
Pozdro Kevin  
Jebani sąsiedzi, ciągle podglądają  
Chcą się dowiedzieć, kto u mnie siedzi  
Spokojnie, to tylko dilerzy  
Mów, ile przeszliśmy, ile to godzin, ile to krwi, ile to misji  
Mógłbym jebać to osiedle i wyjechać się na mych bliskich  
Ale to nie jestem ja, suko, ja jestem Przybylski i ja

[Hook]

Ja moje miasto chcę wrzucić na mapę  
Jeżeli umrę, to chcę ze squadem (dziwko)  
Z twoją laską chcę iść na herbatę  
Jak przyjdzie rachunek, to nic nie zapłacę, bo znam tę zasadę  
Węże są nie tylko w trawie, żadnego kłamstwa nie trawię  
Jeśli celuję to trafię (gang), jeśli nie trafię (gang)  
To trafią moi ziomale, bo to jest squad

[Outro]

Jebać to co było kiedyś...